

Francja zakazała „inkluzywnego” języka w szkołach

24 maja 2021

Liberalny minister edukacji Jean-Michel Blanquer zdecydował się wprowadzić zakaz używania „inkluzywnego” języka w szkołach publicznych. Od kilku lat we Francji trwa bowiem proces ideologizacji języka z perspektywy teorii genderowych, co według tamtejszych władz wpływa negatywnie na proces nauki języka francuskiego wśród młodzieży.

Blanquer skierował oficjalną instrukcję do nauczycieli uczących we francuskich szkołach. Zakazał im więc używania tak zwanego „inkluzywnego” języka, który został wprowadzony do podręczników szkolnych w 2017 roku. Uwzględnia on perspektywę mniejszości seksualnych, a więc polega na stosowaniu sztucznych zwrotów wobec osób „niebinarnych” czy na odchodzeniu od form męskich.

Szef francuskiego resortu edukacji, powołując się na ekspertyzę sporządzoną przez Akademię Francuską, krytycznie podchodzi jednak do wprowadzania podobnych elementów do edukacji szkolnej. Blanquer podkreślił więc, że zwolennicy teorii gender „naruszają naturalny ewolucyjny rytm rozwoju języka za pomocą, arbitralnego i nieskoordynowanego dyktatu”. Ich podręczniki wprowadzają bowiem złożoność i niestabilność, a to przeszkadza młodym ludziom w nauce francuskiego.

Problem z przyswojeniem języka mają mieć zwłaszcza uczniowie wykazujący ogólne trudności w nauce. Dodatkowo francuski minister edukacji określił swoją ojczystą mowę mianem „cennego skarbu”, dlatego „należy dzielić się jego pięknem ze wszystkimi uczniami, bez kłótni i instrumentalizacji”.

Polityk liberalnej „Republiki Naprzód!” (L’REM) jednocześnie

poparł dalszą feminizację przy nazwach zawodów i ról sprawowanych przez kobiety. To nie wystarczyło jednak środowiskom lewicowo-liberalnym. Największy związek zawodowy nauczycieli, Sud Education, wezwał kadre nauczycielską do zignorowania „tych przestarzałych instrukcji i skorzystania w pełni ze swojej wolności pedagogicznej, zgodnie z życzeniem, w zależności od sytuacji”.

Na podstawie: Ncregister.com

Źródło: Autonom.pl